

# Testament mój

Juliusz Słowacki

*Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,  
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,  
Dziś was rzucam i dalej idę w cień - z duchami -  
A jak gdyby tu szczęście było - idę smętny.*

*Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica  
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; -  
Imię moje tak przeszło jako błyskawica  
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.*

*Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,  
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;  
A póki okręt walczył - siedziałem na maszcie,  
A gdy tonął - z okrętem poszedłem pod wodę...*

*Ale kiedyś - o smętnych losach zadumany  
Mojej biednej ojczyzny - przyzna, kto szlachetny,  
Że płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany,  
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.*

*Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą  
I biedne serce moje spalą w aloesie,  
I tej, która mi dała to serce, oddadzą -  
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...*

*Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze  
I zapiją mój pogrzeb - oraz własną biedę:  
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,  
Jeśli Bóg [miej uwolni od męki - nie przyjdę...*

*Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;  
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,  
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...*

*Co do mnie - ja zostawiam maleńką tu drużbę  
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;  
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę  
I zgodziłem się tu mieć - nieplakaną trumnę.*

*Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi  
Iść ... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?  
Być sternikiem duchami napelnionej łodzi,  
I tak cicho odlecieć, jak duch, tylko odlata?*

*Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,  
Co mi żywemu na nic ... tylko czoło zdobi;  
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,  
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi*